

FILOZOFIA W *BIBLIOTECE* FOCJUSZA

Philosophy in the *Bibliotheca* of Photius

Magdalena Jaworska – Michał Klementowicz

DOI: 10.17846/CL.2023.16.1.11-21

Abstract: JAWORSKA, Magdalena – KLEMENTOWICZ, Michał. *Philosophy in the Bibliotheca of Photius*. Photius (c. 820 – 891) – a great erudite scholar and a patriarch of Constantinople – became known as the author of one of the best and most important literary works in Byzantium. His writing, known commonly as the *Bibliotheca* or *Myriobiblios*, is an invaluable resource of knowledge based on 279 books which he read over the years. Among the many books discussed by the patriarch, it is possible to find theological, philological and historical works, knowledge of which dominates in his codices. There are also a few books on natural sciences, medicine and philosophy. The aim of this paper is to discuss philosophical treatises of which no surviving copies are known to exist or which are known only from Photius' accounts. Those include works by Boethos, Damascius, Joannes Stobaeus, Nicomachus of Gerasa, Aenesidemus, Hierocles, Theophrastus and the anonymous author of the *Life of Pythagoras*. Some of the treatises were appreciated by him, while others were considered to be without significant scientific, stylistic or compositional value.

Keywords: *Photius, Bibliotheca, Byzantium, philosophy, philosophical writings*

Focjusz (ok. 820 – 891) – wielki erudyta i patriarcha Konstantynopola – dał się poznać jako autor jednego z najlepszych i najważniejszych dzieł literackich w Bizancjum. Jego pismo, znane pod potoczną nazwą *Biblioteka* albo *Myriobiblios*, jest nieocenionym źródłem wiedzy na temat 279 ksiąg przeczytanych na przestrzeni wielu lat. Chronologia *Biblioteki* do dziś uchodzi za frapującą badawczo kwestię¹, a zawarte w niej przeglądy, wyjątki, streszczenia, tudzież krytyczne oceny w większej mierze dotyczą pism twórców wczesnego i późnego antyku, jak i autorów bizantyńskich pierwszego okresu. Wśród wielu ksiąg omawianych dominują te o charakterze teologicznym, filologicznym i historycznym, lecz odnajdujemy także nieliczne lektury z zakresu nauk naturalnych, medycyny i filozofii². Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie nierzadko niezachowanych albo znanych jedynie z relacji Focjusza traktatów filozoficznych, m.in. autorstwa Boethosa, Damaskiosa, Jana Stobajosa, Nikomacha z Gerazy, Ainezydemosa, Hieroklesa, Teofrasta i anonimowego twórcy Żywota Pitagorasa. Niektóre z nich zostały przezeń docenione, inne natomiast uznane za wyzbyte wszelakich (naukowych, stylistycznych, kompozycyjnych) walorów. W stosunku do tych ostatnich

¹ Na ten temat zobacz min.: Dekkers 1953, 214-216; Sinko 1954, 375; Diller 1962, 389; Halkin 1963, 414-417; Ahrweiler 1965, 356-361; Hemmerdinger 1965, 101-102; Dvornik 1970, 290; Lemerle 1971, 38; Mango 1975, 40; Treadgold 1980, 30-31; Jurewicz 1986, XIV; Wilson 1990, 168; Paprocki 2004, 88; Markopoulos 2004, 1-18; Maraglino 2007, 277-278; Wesoły 2009, 166-168; Codeso-Dominguez 2013, 112; Ronconi 2013, 392; Ronconi 2015, 223-224; Accorinti 2017, 535.

² Inny wykaz kodeksów Focjusza poświęconych filozofii dostępny jest w opracowaniu Игорья Иванова (Иванов 2012, 192-197).

uwagi patriarchy są nader kąśliwe, a jego język – cięty i ironiczny. Parenetyczny wykaz lektur filozoficznych w *Bibliotece* stwarza sposobność, by poznać nie tylko dzieła, po jakie Focjusz sięgał w procesie dydaktycznym, ale i dany temu odkrywcy recenzji książek zmysł, który sprawił, że na polu literackiej krytyki nie miał on sobie równych.

Zamysł Focjańskiego dzieła

Wydaje się, że cel napisania *Biblioteki* uchodzi za bezsporny i oczywisty. Focjusz bowiem określił swój ogólny zamysł i czyni to dwukrotnie. Dzieje się tak w liście dedykacyjnym otwierającym *Bibliotekę* oraz w paragrafie, który ją wieńczy. Ze słów wstępnych możemy wyczytać, że Focjusz zaczął kompilować pismo na rzekomą prośbę brata Tarazjusza, któremu je zresztą poświęcił. Zgodnie też z podaniem Focjusza, Tarazjusz chciał znaleźć się w posiadaniu streszczeń książek, których nie był w stanie przeczytać. Jak donosi autor *Biblioteki*, owe przeglądy książek w liczbie 279 dodatkowo powinny osłodzić czas braterskiej rozłąki. Z listu dedykacyjnego jasno wynika, że wykaz przeczytanych pism ma pełnić ściśle określoną funkcję. Wszelako Focjusz, zwracając się do swego brata, konstatuje: „Wiadomości, jakie podaję, przydadzą ci się niewątpliwie do zapamiętania lub pobieżnego przypomnienia sobie tego, co sam osiągnąłeś w swoich lekturach, do znalezienia przygotowanych materiałów, których poszukujesz, jak również do tego, co nie stanowiło jeszcze przedmiotu twych głębszych studiów” (*Biblioteka*, 4)³. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zestawieniu focjańskich lektur towarzyszy zamysł czysto edukacyjny⁴. Opis zawartych w nim książek może przysłużyć się Tarazjuszowi do odświeżenia zapomnianych treści oraz okazać się pomocnym w pozyskaniu stosownych pism, a nawet stanowić badawczą inspirację i zachętę. Dydaktyczne i instruktywne przesłanie *Biblioteki* potwierdza również ostatni paragraf, z którego pochodzi następująca wzmianka: „zostaniesz właścicielem tego, o co mnie poprosiłeś i nie zawiedziesz się w swojej nadziei; masz dowód miłości i jednocześnie przedmiot pocieszenia, pamiętkę, a także pierwociny i wynik mogący zadowolić twoją wielką żądzą wiedzy” (*Biblioteka*, kodeks 280, 263). Jak widać, podług samego Focjusza *Biblioteka* jest w stanie zaspokoić rozległe pragnienie wiedzy jego brata. Trzeba zatem założyć, że niechybnie w opinii jej twórcy sama w sobie uchodzi za dzieło pomocne i pożyteczne. Poprzez lekturę tegoż pisma Tarazjusz staje się częścią misternie przemyślanego przez Focjusza procesu pajdeutycznego i w tym samym czasie uczniem wielkiego miłośnika książek, który zechciał się z nim podzielić swą rozległą wiedzą. Istotnie, według Schampa Tarazjusz przynależał do szerszego grona, przed którym Focjusz czytał i objaśniał różne traktaty (Schamp 2012, 15). Jest więc możliwe, że instruktywne przesłanie *Biblioteki* ma daleki zasięg i dotyczy wszystkich młodych. Analogicznie bowiem do adresata listu mają oni odkrywać księgi wspólnie z wybitnym Bizantyjczykiem i mądrość, która z nich płynie.

³ W artykule wszystkie cytaty z *Biblioteki* podajemy w przekładzie Oktawiusza Jurewicza.

⁴ Według Jacquesa Schampa można sądzić, że znaczna część lektur zawartych w *Bibliotece* stanowiła materiał dydaktyczny (Schamp 2012, 15). Na ten temat zobacz też Ronconi 2015, 219-222. Niezależnie więc od faktu, że focjańskie dzieło w swej ostatecznej formie być może stanowi efekt pracy zbiorowej, tj. przeróbki dokonanej w Konstantynopolu przez podopiecznych filozofa skazanego na wygnanie po soborze w 869-870 roku (Ronconi 2015, 205-206; Canfora 2016 a, s. XIV-XX) oraz możliwych najnowszych interpretacji głównie listu dedykacyjnego (Ronconi 2013, 387-395; Ronconi 2014, 135-153; Ronconi 2015, 203-238; Canfora 2016b, XXVI-XXX; Canfora 2016 c, s. XXXIII; Accorinti 2017, 529-556) – edukacyjny i instruktywny charakter *Biblioteki* jest oczywisty.

Filozoficzne lektury Focjusza

Wśród zawartych w *Bibliotece* lektur przeważają streszczenia pism literackich, historycznych i religijnych, ale nawet pobieżny przegląd jej zawartości dowodzi, że zamiłowanie do filozofii nie było obce Focjuszowi. I choć w dziele tym nie ma nawet jednego kodeksu nawiązującego do Platona i Arystotelesa, to przedłożone w nim pisma filozoficzne są godne odnotowania. Analogicznie bowiem do lektur odmiennego typu dają nam pogląd na temat wielu czy to zaginionych i niezachowanych do dzisiaj tekstów, czy to ich wersji, które znamy jedynie z relacji samego patriarchy. Do pierwszej grupy dzieł filozoficznych należy zaliczyć zaledwie wzmiankowany w 154. kodeksie leksykon pt. *Zbiór alfabetyczny słów platońskich* autorstwa niejakiego Boethosa. Zdaniem Focjusza został on zadedykowany nieznanemu Melantasowi i jest bardziej cenny, aniżeli słownik sporządzony przez bizantyńskiego leksykografa Timajosa (IV w.).

W *Bibliotece* mamy też szersze omówienia dwóch niezachowanych pism neoplatonicyzma Damaskiosa (V w.), tj. zapisanego w czterech księgach, a niewymienionego z tytułu w kodeksie 130., utworu o charakterze paradoksograficznym oraz przywołanego dwukrotnie (w kodeksach 181. i 242.) *Życia filozofa Izydora*. Pismo o niezwykłych zjawiskach tegoż autora nie spotkało się z uznaniem Focjusza z racji przewagi w nim opowieści z pogranicza fantastyki, które zwyczajnie jawią się dla odbiorcy „niedorzecznymi, źle wymyślonymi, zadziwiającymi, głupimi” (*Biblioteka*, kodeks 130, 202) i poświadczającymi bezbożność samego Damaskiosa. Nieco inaczej zostaje potraktowane przezeń pismo o żywocie Izydora, któremu w *Bibliotece* poświęca zresztą znacznie więcej uwagi. Tak więc z kodeksu 181. możemy wyczytać, iż dzieło Damaskiosa liczy sobie około sześćdziesięciu rozdziałów i zostało zadedykowane bliżej nieznanemu Teodorze, która dzięki naukom pobieranym u autora pisma i tytułowego Izydora była kobietą rozeznaną w filozofii, literaturze, arytmetyce i geometrii. Prawdopodobnie to właśnie na jej prośbę Damaskios spisał swe dzieło. Zgodnie z podaniem Focjusza w omawianym utworze twórca daje wyraz swym licznym bezbożnym poglądom, a ogólnie tok jego rozumowania i inne pisma „są pełne niezwykłych opowiadań starych bab” (*Biblioteka*, kodeks 181, 70), toteż „często obszczekuje naszą religię w sposób jawny” (*Biblioteka*, kodeks 181, 70). Co najważniejsze, krytyczne uwagi Damaskiosa raczej obnażają jego złą wolę, tchórzostwo i pyszałkowatość, aniżeli siłę właściwej argumentacji. W zasadzie można stwierdzić, że pełen skrajności żywot Izydora oddaje osobowościowe rozchwianie samego biografa. Dzieje się tak, ponieważ w tej samej mierze, co główny bohater zostaje przedstawiony przez pryzmat utrudniających jego ocenę pochwał i nagan, to będący w stanie narcystycznego podziwu i samouwielbienia Damaskios nie przejawia jakichkolwiek zdolności, które można by uznać za ponadprzeciętne. Tak czy inaczej, wbrew doskonałemu poczuciu Damaskiosa, Focjusz nie waha się stwierdzić, iż w omawianym piśmie „nie można znaleźć niczego, co by przekraczało granice przeciętnej filozofii lub co graniczyłoby z żywością intelektualną na miarę ludzką” (*Biblioteka*, kodeks 181, 70). To jednak nie wszystko, gdyż w tym przypadku nie tylko autor dzieła nie wypada najlepiej, ale także ocena jego stylu, który choć mógłby być wdzięczny, to w rzeczywistości z wdziękiem, jasnością, polotem i głębią nie ma nic wspólnego. Nadmierna forma, język władcy i niezwykła konstrukcja *Życia filozofa Izydora* w focjańskiej relacji oddają jakoby nadmierne zapędy twórcy pisma, który zwyczajnie nie sprostał zadaniu. Skądinąd można podkreślić, że kodeks 181. wieńczy krótka notka biograficzna o Damaskiosie. Focjusz nadmienia, iż ćwiczył się on w retoryce u Teona, matematyczne nauki pobierał u następcy Proklosa – Marynusa, Ammoniosowi zaś zawdzięczał znajomość Platona i Ptolemeusza, a dialektyki – głównemu protagoniście swego pisma – Izydorowi. Szkoda tylko, że w *Bibliotece* po owej erudycji nie widać ani śladu. O tym zaś, w jaki sposób sam Damaskios opisał żywot Izydora, możemy przekonać się, sięgając po fragmenty zamieszczone w kodeksie 242.

Inną niezachowaną do dziś, a wspomnianą przez Focjusza w kodeksie 187., rozprawą z zakresu filozofii jest spisana w dwóch księgach *Teologia arytmetyczna* neopitagorejczyka Nikomacha z Gerazy (ok. 50 r./150 r.), której sam tytuł „zasługuje na podziw i wzbudza szczególnie zainteresowanie” (*Biblioteka*, kodeks 187, 106). Jak donosi Focjusz, autor niniejszej pracy docieka teorii liczb począwszy od jednego do dziesięciu, ale czyni to odmiennie aniżeli w swym dziele pt. *Wprowadzenie do arytmetyki*. W przeciwieństwie też do ostatniego, gdzie Nikomach przedstawił godne podziwu rezultaty swych dociekań, w samej *Teologii* czytelnik spotyka się z wytworami „umysłu niewolnego od skazy i błędu, nie wyciągającego wniosków zgodnych z istotą rzeczy, lecz upierającego się zawzięcie, by podporządkować rzeczy własnym urojeniom” (*Biblioteka*, kodeks 187, 106). To wszystko sprawia, iż przywołane dzieło nie gwarantuje niczego, co zapowiada obiecujący tytuł. Można zauważyć, że wśród wszystkich filozoficznych lektur Focjusza pismo Nikomacha spotkało się z największą krytyką. W *Bibliotece* ocena tego dzieła jest na wskroś negatywna. Według patriarchy nawet życie ludzkie nie jest wystarczająco długie, by pojąć przedłożoną przez myśliciela z Gerazy dziwną teologię liczb oraz by zgłębić nauki, które zezwolą na plecenie tego typu niedorzeczności i bzdur. Zdaniem Focjusza, wywody Nikomacha z Gerazy to osobliwa mieszanina własnych chęci uczynienia z liczb bogów i praprzyczyn bytów oraz nieznaczących twierdzeń wziętych z różnych nauk. Nie dziwi więc, że twórca *Biblioteki* po krótkim ich przeglądzie sugeruje, że dla Nikomacha byłoby znacznie lepiej, gdyby jego dzieło nie przetrwało podobnie jak wartościowe rozprawy aniżeli jako bezużyteczne cieszyło się głośnie sławą.

Jeszcze innym niezachowanym pismem wzmiankowanym w kodeksie 212. są *Pisma pyrronejskie* sceptyka Ainezydemos. Dla Focjusza nadrzędne przesłanie tej zapisanej w ośmiu księgach pozycji ogranicza się do konstatacji, że ani zmysły, ani rozum nie wiodą człowieka do poznania czegoś pewnego, przez co myślący inaczej marnotrawią i tracą swój czas na próżno. Autor pism podkreśla natomiast, że tylko życie poparte nauką Pirrona jest życiem mądrym i szczęśliwym. Po zwięzłym nakreśleniu zawartości merytorycznej pierwszej z ośmiu ksiąg, gdzie omówione zostały różnice między przyjmującymi bezsporne zasady dogmatykami, tj. akademikami i nieprzyjmującymi żadnych zasad sceptykami, Focjusz słusznie zauważa, że w zasadzie różnica, o której tu mowa, dotyczy osób miewających wątpliwości i ludzi, którzy są bez zarzutu, bo ich nie posiadają. Naturalnie grono tych ostatnich tworzą zwolennicy sceptycznej doktryny, którą zapoczątkował Pirron. W pozostałych księgach współtworzących *Pisma pyrronejskie* Ainezydemos (zgodnie z podaniem Focjusza) przechodzi do wykazania, iż w rzeczywistości żadne z pojęć nie jest postrzegalne i nie podlega ludzkiemu poznaniu. Tak więc do niepoznawalnych i nierozstrzygalnych nie tylko przynależą sądy o prawdzie, przyczynach, ale i cnotach, bóstwach tudzież ostatecznym celu. W efekcie twórca *Biblioteki* przedłożone w tej książce rozważania podsumowuje następująco: „Trud w nie włożony idzie na marne i jest wielką gadaniną” (*Biblioteka*, kodeks 212, 172). Warto podkreślić, że dla przenikliwych i chcących się ćwiczyć w sztuce dialogowania mogą one okazać się pożyteczne, o ile zainteresowani nie wpadną w zasadzkę zawitych rozmyślań. Skądinąd nie należy sądzić, by owe dociekania były pomocne w kształtowaniu jakichkolwiek opinii.

W lekturach filozoficznych, po jakie sięgnął Focjusz, znajdują się także dzieła drugiego typu, tj. zachowane, lecz znane autorowi *Biblioteki* z innych oryginałów albo ocalałe dzięki jego ekscerptom. Do tej grupy pism przynależy przywołane w kodeksie 167. dzieło neoplatońskiego myśliciela Jana Stobajosa o tytule *Wypisy z sentencji i nauk*. Twórca *Biblioteki* streścił je przy wykorzystaniu innego od zachowanego rękopisu. Według relacji Focjusza autor poświęcił swą pracę swemu synowi Septymieszowi, któremu miała się przysłużyć w ćwiczeniu i doskonaleniu pamięci. Ogólnie stanowi ona zapisaną w 2 tomach, w 4 księgach i 208 rozdziałach antologię sądów, sentencji i powiedzeń zaczerpniętych z kilkuset pism. Znajdują się tam odniesienia do znamienitych filozofów (np. Arystypa, Zoroastra, Anaksymenesa, Arystotelesa, Platona, Jamblicha, Epikura), retorów i mężów

stanu (np. Demostenesa, Herodota, Izokratesa, Hipokratesa) oraz poetów (np. Aleksisa, Orfeusza, Iona, Heliadora, Sofoklesa, Safony). Focjusz podaje, iż 1. księga obejmuje tematykę przyrodniczą, 2. po części dotyczy kwestii języka, a po części zagadnień moralnych. Kolejne dwie księgi (3. i 4.) traktują o moralności i sprawach państwowych. Ponadto według twórcy *Biblioteki* dzieło Stobajosa uchodzi za nader pożyteczne, gdyż może być instruktywne dla wielu osób. Jego lekturę zaleca zwłaszcza tym, którzy poznali wzmiankowane tutaj pisma i ich autorów oraz pragną odświeżyć sobie wiedzę na ich temat. Z drugiej strony, może się ono okazać przydatne i dla tych, którzy go wcale nie znają, jak i zainteresowanych retoryką. Czytając je bowiem, jedni i drudzy posiadają w krótkim czasie informacje o różnych pięknych sprawach, a co istotne, łatwo zyskują sposobność przejścia od rozdziałów do samych dzieł, nie narażając się na utratę czasu.

Kolejnym dziełem zachowanym dzięki dwóm wyjątkom spisany przez Focjusza jest książka ucznia Plutarcha z Aten, a mianowicie neoplatonczyka Hieroklesa (1. połowa V w.) pt. *O opatrności i przeznaczeniu*. Została ona omówiona w kodeksach 214. i 251. Z *Biblioteki* jasno wynika, iż autor poświęcił swe pismo rozmiłowanemu w filozofii Olimpiodorowi i że jego wiodącym wątkiem jest zbliżenie oraz pogodzenie myśli Platona i Arystotelesa. Według Focjusza, Hierokles pragnący pojednać doktryny dwóch wielkich Hellenów uważa, iż ci, którzy wprowadzają między nimi rozdzźwięk, odeszli od prawdy i padli ofiarą własnego nieuctwa i głupoty. Wzorcem postępowania jawi się dlań Ammonios, bo usunął u obu myślicieli wszelakie niedorzeczności i ukazał zgodność ich nauk. Kierując się swoim zamysłem, Hierokles krytykuje wszystkich, którzy sądzą inaczej od niego samego, a zwłaszcza nieuków poddających w wątpliwość istnienie opatrności albo twierdzących o jej bezsile. Ogólnie Hierokles w swej książce czyni starania, by wykazać kilka zasadniczych wątków. Po pierwsze zauważa, że u Platona jest jeden bóg i stwórca wszystkiego. Po drugie stwierdza, że wszelakie byty zawdzięczają woli Demiurga swe istnienie. Po trzecie nadmienia, że świat jest doskonały oraz że w owym jednym doskonałym świecie obowiązuje hierarchia stworzeń (czwarte z twierdzeń), którymi kieruje ich twórca i ojciec. Owo zaś ojcowskie królowanie jest przy tym opatrnością, która wszystkie stworzenia z osobna obdarza tym, co należy się każdemu podług miary sprawiedliwości i przeznaczenia. Zgodnie z focjańską relacją, autor pisma *O opatrności i przeznaczeniu* nie mało uwagi poświęca metempsychozie i preegzystencji dusz. Odrzuca wszakże możliwość, by dusze przechodziły od istot nierozumnych do istot tego samego rodzaju. Focjusz podkreśla też, że rozważania Hieroklesa z zakresu preegzystencji i wędrówki dusz skazały go na irracjonalizm i sferę nieprawdopodobieństwa. W efekcie natomiast spowodowały plecten bredni. Z drugiej strony jego wypowiedzi w siedmiu księgach stanowią przejaw jasnego, czystego i zrównoważonego stylu, w jakim zostały sprecyzowane.

Autorowi *Biblioteki* zawdzięczamy także parafrazę tak zwanego *Żywota Pitagorasa*, dzieła anonimowego twórcy. W kodeksie 249. Focjusz dokonuje streszczenia tego pisma, twierdząc, iż jego autor miał Platona za dziewiątego następcę Pitagorasa, a Stagirytę za dziesiątego. Ponadto wychowankom szkoły Pitagorasa, którzy oddawali się medytacjom, nadawano przydomek pobożnych, pochłoniętych zaś sprawami ludzkimi zwano politykami, a rozmiłowanych w astronomii i geometrii – matematykami. Uczniami skupionymi wokół Pitagorasa byli pitagorejczycy, wychowankami pitagorejczyków – pitagoreje, a naśladowcami tych ostatnich żyjący poza obrębem szkoły pitagoryści. Powstrzymywanie się od spożywania mięsa było tym, co łączyło ich wszystkich, tak samo zresztą jak niejedzenie ciężkostrawnego bobu. Wierzyli bowiem w reinkarnację dusz, a tego typu strawę mieli za niedobłą i osłabiającą umysł.

Według nieznanego autora Pitagoras żył przypuszczalnie 104 lata i przewidział wiele faktów, które następnie miały miejsce. Jego czworo dzieci, tj. dwóch synów i dwie córki, odeszło ze świata w bardzo młodym wieku. Jeden z synów miał na imię Telauges, imię drugiego pozostaje nieznanie. Córkami mędrca były natomiast Ajsara i Myja. Być może dzieckiem Pitagorasa była również jego wychowanka Teano.

Pitagorejczycy nauczali o Monadzie (wchodzącej w skład liczb oderwanych) i nieokreślonej Diadzie (stanowiącej nadmiar lub brak) oraz różnych od nich, bo będących liczbami – Jedynce i Dwójce. Wszystko też wywodzili od Monady i Diady i twierdzili, iż wszystko jest liczbą. Za najdoskonalszą z liczb uznawali 10-tkę, gdyż stanowi ona sumę czterech pierwszych liczb. Zgodnie też z nauką pitagorejczyków człowiek może się doskonalić w trojaki sposób. Po pierwsze przez obcowanie z bogami i upodabnianie się do nich przez odejście od rzeczy niegodziwych i złych. Po drugie przez czynienie dobra, które jest skutkiem naśladownictwa istot boskich. Po trzecie przez własną śmierć, która zbliża do najwyższego dobra i ludzką duszę czyni lepszą. Stwierdzali oni, że człowiek jest mikrokosmosem z racji posiadania w sobie wszystkich wartości czy to natury fizycznej, czy duchowej, jakie istnieją w całym Kosmosie. Jego boską cechą jest bowiem rozum, a z drugiej strony nieobce są mu przyrodzone właściwości takie jak: odżywianie się, rozwój i zapładnianie. Mimo wyposażenia we wszystkie wartości, w każdej z osobna człowiek jest niedoskonały. Wszelako ani nie rozumuje niczym bóstwo, ani też pod względem danych mu właściwości elementarnych nie dorównuje roślinom. Człowiek ma wielką chęć do życia, ale nie odżywia się i nie wzrasta jak one. Nie dziwi więc, że w świetle zarysowanej doktryny jego żywot uchodzi za trudny, a on sam za tego, który jako jedyny ze stworzeń jest miotany przez wszystkie charakterystyczne dlań właściwości. Element boski wiezie go ku dobru, a zwierzęcy ciągnie ku złu, co sprawia, że musi być dobrym sternikiem, by dane mu zalety prowadziły tam, gdzie należy iść. Zgodnie też z obserwacjami anonimowego twórcy tego pisma najtrudniejszym dla jednostki zdaje się być prosty aforyzm „poznaj samego siebie”. Skłania on do rozeznania się we własnych możliwościach, a co za tym idzie do zgłębienia istoty kosmosu niedostępnej dla nieuprawiających filozofii, do której poznania zachęca zresztą sam bóg.

Z focjańskiego streszczenia dowiadujemy się między innymi, że Pitagoras jako pierwszy niebo nazwał Kosmosem oraz że istnieje osiem typów poznania. Są nimi: wrażenie, wyobraźnia, umiejętność, rozumowanie, rozważa, mądrość, inteligencja i wiedza. Umiejętność, rozważa, inteligencja i wiedza łączą nas z bogami, a wrażenie i wyobraźnia ze zwierzętami. Rozumowanie to cecha typowo ludzka, z kolei łatwość uczenia się zależna jest od bystrości umysłu, pojętności i pamięci. Ponadto w odróżnieniu od bogów i roślin człowiek nie działa nieprzerwanie, bo niemal połowa życia mija mu (niczym zwierzętom) na śnie i odpoczynaniu a obyczaje Hellenów bywają lepsze od barbarzyńców z racji umiarkowanej strefy klimatycznej, w jakiej żyją. Warto też dodać, że choć w omawianym dziele dominują zagadnienia dotyczące człowieka i jego natury, to nie brak w nim też kwestii o charakterze przyrodniczym (np. gorące i suche wiatry w trakcie lata, przyczyny przyboru i wylewu Nilu, pory roku) tudzież kosmologicznym (planety, budowa nieba i jego 12 sfer).

W *Bibliotece* mamy także wzmianki o przyrodniczych traktatach Teofrasta, których oryginały w większej mierze zaginęły i pozostają nieznanne do chwili obecnej. W kodeksie 278. Focjusz przedstawia nam skompilowaną wersję aż 9. pism wychowanka Stagiryty, a precyzyjnie ujmując: *O zwierzętach zmieniających barwę*, *O porażeniu*, *O omdleniu*, *O zawrotach głowy*, *O zmęczeniu*, *O zwierzętach, które pojawiają się w wielkich ilościach*, *O zwierzętach uchodzących za zawistne*, *O potach* i *O miodzie*. Zgodnie też z podaniem Focjusza możemy z nich wyczytać zarówno o różnych zwyczajach i rysach charakterologicznych zwierząt, jak i rozmaitych stanach i dolegliwościach człowieka. Przykładowo, z pisma *O zwierzętach zmieniających barwę* dowiadujemy się, że kameleon, obok ośmiornicy i renifera, jest tym zwierzęciem, które modyfikuje swą barwę w celu upodobnienia się do otoczenia. Przybiera on wszelakie barwy z wyjątkiem bieli i czerni, a przypuszczalnie zmiany tego typu zachodzą w nim pod wpływem oddychania. Z traktatów zaś *O zwierzętach, które pojawiają się w wielkich ilościach* i *O zwierzętach uchodzących za zawistne* wiemy, że do grup zwierząt mnożących się ponad miarę przynależą muchy, ślimaki, żabki niewielkich rozmiarów, węże i szczury. Niektóre z nich, jak muchy, pojawiają się

w ogromnych ilościach z powodu gatunku, do którego przynależą, niektóre zaś – pod wpływem zmian pogody, niczym ślimaki i żabki, których jest mnóstwo, gdy spadnie deszcz, a jeszcze inne wskutek deszczowego klimatu i toczonych walk, co śmiało można odnieść do węży. U szczerurów jest odmiennie, albowiem woda jest ich wrogiem, przeto rozmnażają się podczas suchoty. Wśród zwierząt powszechnie uchodzących między ludźmi za zawistne mamy z kolei jaszczurkę, która, nie będąc rada udzielać wsparcia człowiekowi, pożera swą chroniącą przed padaczką skórę od razu po jej zrzuceniu; jelenia, który chowa prawy róg dobry na leczenie różnych ludzkich dolegliwości czy choćby kłacz zżerającą narośl na głowie żrebaka pomocną w zwiększaniu popędu płciowego. Wszelako trzeba podkreślić, że te i inne zwierzęta, które ludzie zwą zawistnymi, wcale nie są takie z natury, a tylko w recepcji człowieka. Wiele z nich postępuje w niezrozumiały dlań sposób. Nie wiadomo na przykład, dlaczego pies podnosi nogę przy oddawaniu moczu, a kura w chwili składania jaj bałagani i rozrzuca słomę. Bardziej rozsądnym zatem jest przyjąć, że nierzadko rzekomo złośliwe zachowania zwierząt wynikają z instynktu i odczuwanego strachu niż ze złej natury.

Z traktatów opisujących różne stany czy dolegliwości bliskie człowiekowi jasno wynika, że porażenie stanowi efekt ochłodzenia, braku oddechu i bezruchu, które je wywołują. Bezpośrednią przyczyną omdleń, jak podaje Teofrast, jest utrata lub ochłodzenie się ciepła w pobliżu narządów oddychania. Duszący upał, zwłaszcza gwałtowny, osłabia człowieka i prowadzi do omdlenia, bo gorąco pochodzące z zewnątrz redukuje wewnętrzną ciepłość. Z drugiej strony, przyczyną omdleń może być brak krwi lub płynów ustrojowych albo zwyczajne przemęczenie pracą. Mogą nią być i zwykłe radości i troski, które wywołują nazbyt duże ilości tychże płynów w organizmie człowieka. Z kolei zawroty głowy dotyczą tych, do których głowy dostał się obcy powiew albo nadmiar płynu ustrojowego wywołany spożyciem strawy czy wina. Pojawiają się one także u osób kręcących głową w koło, patrzących z wysoka na urwiska, nieprzerwanie obserwujących jeden przedmiot oraz schylających się. Na ogół zawrotom sprzyja pojawienie się w ludzkim ciele obcych płynów, a więc pijatyki i zatrucia, oraz gwałtowne wstawanie z miejsca. Co się zaś tyczy stanu zmęczenia, to raczej ulegają mu chodzący po płaskim terenie, a nie nierównym, bo ruch długi i jednolity jest bardziej wyczerpujący, aniżeli nierównomierny, który wręcz daje wytchnienie. Skądinąd zgodnie z konstatacją Teofrasta, znużeni mężczyźni „tracą nasienie w czasie snu, ponieważ ich organizmy mają podwyższoną ciepłość i zawierają więcej płynu z powodu wyczerpującego wysiłku” (*Biblioteka*, kodeks 278, 219). Oni też mają w zwyczaju kłaść się na wznak, co przyczynia się do wytrysku spermy podczas snu. W dodatku organizmy mające w sobie więcej płynów są bardziej narażone na zmęczenie od tych, które uchodzą za suche, bo są odeń słabsze. O potliwości uczeń Arystotelesa stwierdza, że występuje ona częściej u osób dorosłych niż u posiadających bardziej szczelną skórę, czyli młodych i dzieci. Pot jest wydalany przez ruch, zmęczenie, upał lub ciężkie oddychanie. Ma różne smaki, bo bywa słodki albo kwaśny, a jego zapach zależy od okoliczności może być albo cuchnący, albo przyjemny. W dodatku, według Teofrasta łatwiej pocą się ci, którzy nie trawią pokarmu, cierpią na bezsenność i uprawiają ćwiczenia gimnastyczne, przy czym na ogół człowiek poci się bardziej, gdy przestaje pracować, a nie podczas trwania pracy. I choć zazwyczaj najpierw poci się czoło, to u ludzi podatnych na lęki pot zwykle oblewa stopy.

W kodeksie 278. Focjusz zawarł jeszcze jeden traktat o nieco innej od wcześniejszych problematyce. Rzecz dotyczy pisma *O miodzie*, gdzie Teofrast wskazuje na trojaki jego pochodzenie. Tak więc miód pochodzi bądź z kwiatów i roślin o słodkim zapachu bądź spada z powietrza, bądź też powstaje w trzcinach. Miód wywodzący się z powietrza spada na ziemię lub rośliny i można go łatwo znaleźć na listkach dębu i lipy, bo liście tych drzew są wilgotne i nie wykazują skłonności do wchłaniania go. Niestety, w porównaniu do Arystotelesowych badań przyrodniczych wzmianki o miodzie są nader skąpe. Wiadomo bowiem, że mistrz Teofrasta pszczołom i miodowi poświęcił znacznie więcej uwagi i kwestie te uznał za badawczo pociągające.

Filozofia dobra i zła

Wśród filozoficznych lektur Focjusza mamy do czynienia z pismami neoplatońskich autorów reprezentującymi rozmaite nurty i szkoły o rodowodzie antycznym (wyjątek stanowią tutaj traktaty Teofrasta). Na kartach *Biblioteki* dzieła te zostały przybliżone w różnorodny sposób. Niektóre z nich poznajemy jedynie poprzez pryzmat zawartych w focjańskiej *Bibliotece* streszczeń i parafraz pozbawionych odautorskich komentarzy i wtrąceń (*Żywot Pitagorasa*, traktaty Teofrasta). Inne z dzieł przybliżane są czytelnikowi dodatkowo przez cenne uwagi i sugestie związane bądź ze stylem danego twórcy, bądź też literacką wartością samej pozycji. W jednej z lektur, a mianowicie w *Życiu filozofa Izydora*, pojawia się nawet krótki biogram jej twórcy tzn. Damaskiosa. Dzieło Focjusza, jak słusznie podaje Wilson, to pierwszy w piśmiennictwie bizantyńskim przykład recenzji literackich, o czym świadczą nawet nieliczne rozprawy o charakterze filozoficznym. W tym też kontekście nie sposób nie zgodzić się z Krumbacherem, iż focjańska *Biblioteka* stanowi najlepsze i najważniejsze pismo, jakie w ogóle wydało średniowiecze.

Powracając jednak do obecnych w tym wielkim dziele ksiązek z zakresu filozofii, jak również do parenetycznego zamysłu i celu samej publikacji, trzeba przede wszystkim postawić pytanie o przydatność takiej lektury. Czy Tarazjusz lub inne osoby, zapoznając się z przywołanymi powyżej filozoficznymi rozprawami, mogą wynieść z nich jakąś korzyść? Być może krótkie ich zestawienie pozwoli na sformułowanie odpowiedzi. Według Focjusza paradoksograficzne pismo Damaskiosa jest bezbożne, głupie i źle przemyślane, a z kolei jego *Życie filozofa Izydora* obnaża pyszałkowatość, przeciętność i nie do końca dobry styl samego autora. Nie lepiej w *Bibliotece* oceniono *Teologię arytmetyczną* neopitagorejczyka Nikomacha z Gerazy, o której Focjusz stwierdza, że stanowi wytwór chorego umysłu, w związku z czym nie jest nawet warta czytania. Z kolei o *Pismach pyrronejskich* Ainezydemosa twórcy *Biblioteki* ma do powiedzenia tyle, że zawarte tam rozmyślenia nie są niczym innym, jak czczą paplaniną niegodną jakiegokolwiek trudu, lecz o ile nie oczekujemy pomocy w kształtowaniu własnych sądów i opinii, to ostatecznie mogą się one przydać w ćwiczeniu prowadzenia dyskusji. Książka neoplatonczyka Hieroklesa *O opatrności i przeznaczeniu*, została co prawda napisana w dobrym i przejrzystym stylu, ale wątki nadmiernie absorbujące uwagę jej autora, czyli między innymi preegzystencja i wędrówka dusz sprowadziły tę pozycję na skraj fantastyki i w efekcie pełna jest niedorzeczności i bredni. Pozostają nam jeszcze *Zbiór alfabetyczny słów platońskich* Boethosa oraz *Wypisy z sentencji i nauk* Jana Stobajosa. W odniesieniu do leksykonu pierwszego autora można tylko stwierdzić, iż dla twórcy *Biblioteki* jawi się on jako bardziej cenny od słownika sporządzonego przez Timajosa. W obliczu zaś dotychczasowych opinii focjańska ocena ostatniego z pism może nieco szokować i dziwić. Patriarcha stwierdza, że dzieło Stobajosa jest pożyteczne i pouczające dla wielu odbiorców. Uchodzić może za przydatne zarówno dla chcących odświeżyć sobie o nim pamięć, jak również dla niezających samego traktatu. Jest także pomocne dla zainteresowanych sztuką retoryczną. Pozostaje bowiem źródłem informacji o różnych pięknych rzeczach, przez co jego lektura nie naraża na bezsensowną utratę czasu. Niestety zdanie Focjusza na temat kolejnych jego filozoficznych lektur, czyli o *Żywocie Pitagorasa* i 9. traktatach Teofrasta, nie jest nam znane, gdyż nie umieszcza on w *Bibliotece* żadnego autorskiego komentarza na ich temat.

Po zestawieniu wszystkich omówionych rozpraw o charakterze filozoficznym nasuwa się wniosek, iż z wyjątkiem *Wypisów z sentencji i nauk* Stobajosa, częściowo *Pism pyrronejskich* Ainezydemosa oraz *Zbioru alfabetycznego słów platońskich* Boethosa zasadniczo nie są one szczególnie cenne. W tym kontekście zatem Teofrast i anonimowy twórca *Żywota Pitagorasa* mogą poczuć ulgę, gdyż ich dzieła jako jedyne nie zostały poddane focjańskiej ocenie i wystawione na krytykę. Skoro zaś przeczytane przez Focjusza książki uchodzą dlań za marne i kiepskie, to jawnym i zrozumiałym staje się wpisane w jego dzieło przesłanie o typologii wychowawczej. Dla samego Tarazjusza, jak

również innych odbiorców, pożyteczna będzie rezygnacja z czytelnictwa pism pozbawionych walorów edukacyjnych. Jeszcze bardziej intratne może okazać się dla nich określenie przydatności niektórych traktatów za pomocą przygotowanych przez Focjusza streszczeń. Wiadomo bowiem, że nie każda filozofia musi być dobrą i że każdy z nas najszybciej uczy się na własnych i cudzych błędach. Owe zaś błędy dane jest nam poznać dzięki dobremu pedagogowi, w pełni świadomemu, że przekazywanie wiedzy polega również na ukazywaniu mylnych ludzkich przekonań. Tak czyni właśnie Focjusz. Obnażając przed bratem i wychowankami braki i walory różnych pism i ich autorów, w istocie naucza jak odróżniać to, co jest dobre i wartościowe od tego, co złe i kiepskie.

REFERENCES

- Accorinti, Domenico.* 2017. Una recente traduzione italiana della Biblioteca di Fozio. In *Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa. Classe di Lettere e Filosofia* 5/9/2, 529-556.
- Ahrweiler, Hélène.* 1965. Sur la carrière de Photius avant son patriarcat. In *Byzantinische Zeitschrift* 58, 348-363.
- Canfora, Luciano.* 2016a. La ‘cerchia’ di Fozio produce σφεδάρια. In Canfora, Luciano (introd.), Nunzio Bianchi e Claudio Schiano (eds.). Fozio. Biblioteca. Pisa, XIV-XX.
- Canfora, Luciano.* 2016b. Proposta di interpretazione della Lettera a Tarasio. In Canfora, Luciano (introd.), Nunzio Bianchi e Claudio Schiano (eds.). Fozio. Biblioteca. Pisa, XXVI-XXX.
- Canfora, Luciano.* 2016c. Non esiste l’ambasceria in Assiria. In Canfora, Luciano (introd.), Nunzio Bianchi e Claudio Schiano (eds.). Fozio. Biblioteca. Pisa, XXX-XLI.
- Dekkers, Eligius.* 1953. Les traductions grecques des écrits patristiques latins. In *Sacris Erudiri* 5, 193-233.
- Diller, Aubrey.* 1962. Photius’ ‘Bibliotheca’ in Byzantine Literature. In *Dumbarton Oaks Papers* 16, 389-396.
- Dölger, Franz.* 1924. *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches von 565 – 1453.* München und Berlin.
- Dvornik, Francis.* 1933. *Les Légendes de Constantin et de Méthode: vues de Byzance. Recueil pour l’étude des relations byzantino-slaves.* Prague.
- Dvornik, Francis.* 1970. *The Photian Schism: History and Legend.* Cambridge.
- Dvornik, Francis.* 1970. *Byzantine missions among the Slavs. SS. Constantine-Cyril and Methodius.* New Brunswick.
- Focjusz.* 1986. *Biblioteka. T. 1, „Kodeksy” 1-187.* Tłum. Oktawiusz Jurewicz. Warszawa.
- Focjusz.* 1988. *Biblioteka. T. 2, „Kodeksy” 188-229.* Tłum. Oktawiusz Jurewicz. Warszawa.
- Focjusz.* 1994. *Biblioteka. T. 3, „Kodeksy” 230-246.* Tłum. Oktawiusz Jurewicz. Warszawa.
- Focjusz.* 1996. *Biblioteka. T. 4, „Kodeksy” 247-280.* Tłum. Oktawiusz Jurewicz. Warszawa.
- Focjusz.* 1999. *Biblioteka. T. 5, „Kodeksy” 249-280.* Tłum. Oktawiusz Jurewicz. Warszawa.
- Fozio.* 2016. Bianchi, Nunzio – Schiano, Claudio (ed.). Fozio. Biblioteca. Pisa.
- Halkin, François.* 1963. La date de composition de la ‘Bibliothèque’ de Photius remise en question. In *Analecta Bollandiana* 81, 414-417.
- Hemmerding, Bertrand.* 1965. Les ‘notices et extraits’ des Bibliothèques grecques de Bagdad par Photius. In *Revue des Études Grecques* 69, 101-103.
- Иванов, Игорь.* 2012. ‘Мириобиблион’ Фотия как источник по истории философии [‘Miribiblion’ Photius as a source on the history of philosophy]. In *Вестник ИНЖЭКОНА Серия гуманитарные науки. [Bulletin of INGECON Humanities series]* 4/55, 192-197.
- Jurewicz, Oktawiusz.* 1986. *Przedmowa. W Focjusz. Biblioteka. Tom 1. „Kodeksy” 1-150.* Warszawa.

- Lemerle, Paul.* 1971. Le premier humanisme byzantin. Notes et remarques sur enseignement et culture a Byzance des origines au Xe siecle. Paris.
- Mango, Cyril Alexander.* 1975. The Availability of Books in the Byzantine Empire. A. D. 750 – 850. In Mango, Cyril – Ševčenko, Ihor (eds.). Byzantine Books and Bookmen. Washington, 29-45.
- Maraglino, Vanna.* 2007. Reconsidering the date of Photius 'Bibliotheca'. The biographical tradition of Gregory the Great in chapter 252. In *Ancient Society* 37, 265-278.
- Markopoulos, Athanasios.* 2004. New evidence on the date of Photios' „Bibliotheca”. In Athanasios, Markopoulos (ed.). *History and Literature of Byzantium in the 9th-10th centuries*. Aldershot.
- Paprocki, Henryk.* 2004. Focjusz. Kraków.
- Photius.* 1994. *The Bibliotheca. A Selection Translated with Notes*. Trans. by Nigel Guy Wilson. London.
- Ronconi, Filippo.* 2013. The Patriarch and the Assyrians. New Evidence for the Date of Photios' Library. In *Dans Segno e Testo* 11, 387-395.
- Ronconi, Filippo.* 2014. Pour la datation de la Bibliothèque de Photius. La Myriobiblos, le Patriarche et Rome. In Erika, Juhász (ed.). *Byzanz und das Abendland II. Studia Byzantino-Occidentalia*. Budapest, 135-153.
- Ronconi, Filippo.* 2015. Il moveable feast del Patriarca. Note e ipotesi sulla genesi della Bibliotheca di Fozio. In del Corso, Lucio – de Vivo, Filippo – Stramaglia Angelo, (eds.). *Nel segno del testo. Edizioni, materiali e studi per Oronzo Pecere*. Firenze, 203-238.
- Schamp, Jacques.* 1987. *Photios, Historien des lettres. La Bibliothèque et ses notices biographiques*. Paris.
- Schamp Jacques.* 2012. Du verbe au Verbe. Considérations sur le renouveau de l'enseignement à Byzance au IXe siècle. In *Rursus* 7, 1-17. <https://doi.org/10.4000/rursus.813>.
- Sinko, Tadeusz.* 1954. *Literatura grecka*. Tom III. Wrocław.
- The Library of Photius. Volume 1.* 1920. ed. and trans. by Freese, John Henry. London-New York.
- Treadgold, Warren T.* 1980. *The nature of the Bibliotheca of Photius*. Washington.
- Varona-Codeso, Patricia. Prieto-Domínguez, Óscar.* 2013. Deconstructing Photios: family relationship and political kinship in middle Byzantium. In *Revue des études byzantines* 71, 105-148.
- Wesoły, Marian.* 2009. Focjusz. In Maryniarczyk, Andrzej (ed.). *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Lublin. Vol. 10, 166-168.
- Wilson, Nigel Guy.* 1990. *Filologi bizantini*. Napoli.
- Zozulak, Ján.* 2018. Interaction of Philosophy and Natural Sciences in Byzantine Empire. In *Communications* 20/1A, 8-15.

Prof. Magdalena Jaworska, PhD
The Jacob of Paradies Academy
Department of Humanities
Teatralna 25
66-400 Gorzów Wielkopolski
Poland
margda@yahoo.com
ORCID ID: 0000-0002-7423-2395

Rev. Michał Klementowicz, PhD
The John Paul II Catholic University of Lublin
Department of Theology
Aleje Racławickie 14
20-950 Lublin
Poland
hindenburg@wp.pl
ORCID ID: 0000-0001-5375-7961